

Szanowni Państwo!

Przed stu laty, dla nas Polaków zakończyła się droga, zakończył się marsz ku wolności, który trwał 123 lata. Tyle bowiem minęło od czasu gdy w 1795 roku Rzeczpospolita Polska utraciła swą niezależność i podzielona pomiędzy trzech zaborców, zniknęła z mapy Europy jako suwerenne państwo. 11 listopada 1918 r. to symboliczny dzień odzyskania niepodległości i rozpoczęcia na nowo budowy państwowości polskiej. To dzień, w którym ówczesna Rada Regencyjna przekazała zwierzchnictwo nad armią i tworzącym się Państwem Polskim Brygadierowi, a później Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Ten dzień dzisiaj uznajemy za początek niepodległości Rzeczpospolitej Polskiej i ten dzień dziś święcimy w stulecie tamtego wydarzenia.

Jak wiemy z historii, utraciliśmy niepodległość nie tylko wskutek zbrojnej napaści innych państw, ale także z powodu naszych wewnętrznych waśni, sporów i realizowania partykularnych interesów. Mam wrażenie, że i dziś, gdy świętujemy stulecie odzyskania niepodległości, nie potrafimy do końca wyzbyć się tych cech, które wtedy przywiodły nas do zagłady państwa. Czy naprawdę po raz kolejny potrzeba nam istotnego impulsu byśmy w najważniejszych sprawach potrafili się jednoczyć i współdziałać? Mam nadzieję, że nie.

Wtedy, w 1795r., kiedy upadło Państwo Polskie musiał na nowo niejako narodzić się duch polskości. I narodził się. Na nowo Polacy zaczęli marzyć o suwerenności i niezależności. Na nowo poczuliśmy się narodem - narodem, którego pozbawiono państwa. To właśnie poczucie bycia wspólnotą narodową sprawiło, że naród polski nigdy nie zrezygnował ze swego państwa. Przez dziesięciolecia nie szczędząc sił, krwi i ofiar próbował odzyskać swą ojczyznę. Dość, by wymienić tu choćby najbardziej znane zrywy Polaków, jak udział w kampanii napoleońskiej, Powstanie Listopadowe, Wiosna Ludów czy Powstanie Styczniowe. Wiele tysięcy naszych rodaków przegrało wówczas na tej drodze do wymarzonej przez nich wolności. Tysiące z nich straciło życie, znalazło się w więzieniach lub na zsyłce, tysiące zostało zmuszonych do emigracji. Ale mimo tego, naród polski nigdy nie zrezygnował z walki. Nie da się bowiem pozbawić niepodległości i suwerenności dużego europejskiego narodu. Takim byliśmy, jesteśmy i będziemy. Tamtym bohaterom jesteśmy dziś winni cześć i szacunek. I to właśnie, w tym szczególnym dniu rocznicy odzyskania niepodległości powinno nas jednoczyć oraz stanowić przyczynek do dumy, że jesteśmy częścią Tego Narodu!

11 listopada 2018r. Świętujemy dziś stulecie odzyskania niepodległości Polski. Jak wspominałem, po 123 latach niewoli, marzenia o odrodzeniu Polski stały się możliwe do zrealizowania w 1918r. Mimo wielu różnic i przeciwstawnych nieraz poglądów politycznych ówcześni przywódcy Narodu Polskiego potrafili odłożyć swe ambicje i zjednoczyć się w imię odtworzenia Rzeczpospolitej. 11 listopada jest tylko datą symboliczną. To nie dzień, w którym odrodziło się Państwo Polskie. Proces ten trwał przez kilka lat. Dla nas Wielkopolan niezwykle ważnym jest wybuch Powstania Wielkopolskiego. Nie byłoby pewnie Państwa Polskiego w kształcie jakim ostatecznie się uformowało bez zrywu Wielkopolan, którzy sprawili, że kolebka polskości ponownie wróciła do Macierzy. Podobnie rzecz się miała z istotną częścią Śląska, który dzięki trzykrotnym powstaniom wywalczył sobie miejsce w granicach odradzającej się Rzeczpospolitej. Nie sposób nie wspomnieć dziś także o zwycięskiej Bitwie

Warszawskiej z 1920r., która nie tylko przyczyniła się do utrzymania państwowości polskiej, ale być może uratowała też znaczną część Europy przed zalewem bolszewickiej inwazji.

Początek lat 20-tych XX wieku. Odzyskaliśmy Państwo Polskie, odzyskaliśmy niepodległość i suwerenność. Polska, II Rzeczpospolita jak określają ją dziś historycy to przedmiot naszej dumy i chwały. To dwadzieścia lat jednoczenia Narodu Polskiego rozczłonkowanego przez zabory, to okres budowy państwa, jego struktur i potencjału ekonomicznego. Te dwadzieścia lat to były lata wielkie dla Polski. Jednak jak słusznie zauważył nasz wielki rodak Papież św. Jan Paweł II wolność nie jest dana raz na zawsze. Po tych dwudziestu latach przyszła II wojna światowa. Polska ponownie znalazła się w obliczu zagłady. Najpierw znękana nawałą niemiecką, później zaś zdradziecko napadnięta przez państwo sowieckie. Ale i przez te lata duch narodu polskiego nie został nawet na moment złamany. Miliony ofiar poniesionych przez Polaków walczących na wszystkich frontach II wojny światowej jest tego najlepszym dowodem. I znów po sześciu latach okupacji wraz z zakończeniem wojny udało nam się odzyskać niepodległość. Była to jednak tylko niepodległość. Nie suwerenność, o jakiej marzyli Polacy. Kolejne dwa pokolenia żyły w kraju, który nazywał się Polska, który miał formę państwa, ale nie był do końca suwerenny.

Wielu Polaków nie akceptowało takiej rzeczywistości. Najpierw żołnierze niezłomni, którzy walczyli w latach powojennych o wyrwanie naszego kraju ze strefy wpływów sowieckich, potem protesty z lat 1956, 1968, 1970, 1976 świadczą o tym, że Polacy znów potrafili stanąć do walki o polskość i suwerenność. Wreszcie przyszedł rok 1980. Olbrzymi ruch Solidarności. Ruch, który skupił w swych działaniach ponad 10 mln Polaków chcących dokonać zmian politycznych, społecznych i ekonomicznych. Niestety, ówczesna sytuacja geopolityczna sprawiła, że ten wspaniały zryw Polaków zakończył się klęską. Siła Narodu Polskiego oraz przemożna chęć do samostanowienia przetrwała także i ten mroczny okres stanu wojennego i wybuchła na nowo w 1989r. przynosząc trwałe i namacalne zmiany. Dzięki nim możemy dziś jawnie i bez skrępowania świętować tamte wydarzenia z 1918r., które doprowadziły nas do odzyskania niepodległości po czasach zaborów, a które nie wiedząc czemu, przez dziesięciolecia istnienia PRL-u skazane były na milczącą niepamięć.

Szanowni Państwo!

Dziś w tym szczególnym dniu wspominamy i czcimy wspaniałą rocznicę. Rocznicę odzyskania niepodległości Polski po 123 latach niewoli. W swoim wystąpieniu nawiązałem jednak do wielu innych wydarzeń zarówno sprzed jak i po 1918r. Nie miały by one miejsca, gdyby nie ludzie, tysiące, setki tysięcy, a nawet miliony Polaków, którzy Polskę i polskość zapisane miały w sercach i umysłach. To właśnie dzięki nim jesteśmy tu i teraz. To im jesteśmy zobowiązani pamięć, część i wdzięczność. Chciałbym, aby to dzisiejsze święto było nie tylko okazją radosnego przeżywania odzyskania niepodległości, ale także przyczynkiem do refleksji i wspomnienia olbrzymiej rzeszy naszych przodków, którzy walczyli o naszą niepodległość i rozumieli Polskę jako dobro najwyższe. Chciałbym, by postawa i przykład tamtych ludzi był dla nas inspiracją do wspólnego budowania naszej przyszłości na rzecz i chwałę naszego narodu i naszej ukochanej Polski.

Szanowni Państwo!

Każde pokolenie ma swoje wyzwania. Przez wieki Polacy, także w 1918r. sprościli tym wyzwaniom. My dziś współcześnie żyjący także stoimy w obliczu wielu wyzwań. Różnie je definiujemy, opowiadamy się za różnymi rozwiązaniami, ale mając na względzie tę wspaniałą rocznicę odzyskania niepodległości, okupioną ofiarami wielu naszych przodków starajmy się nie zmarnować tego dorobku. Bądźmy jednością, bądźmy narodem i społeczeństwem, które choć różni się potrafi się szanować. Dziś, czegokolwiek by nam nie wmawiano Polska jest państwem wolnym, a my jesteśmy suwerennym narodem. Świat nie jest jednak oazą spokoju. Co rusz stajemy w obliczu przeróżnych zagrożeń. Globalizacja powoduje, że nawet najdrobniejsze zdarzenia lokalne mogą powodować skutki globalne. Polska jest dziś częścią Unii Europejskiej. To z pewnością nie jest dla niektórych wymarzony stan. Realnie jednak to najlepsza pozycja Polski od stuleci i warto abyśmy wspominając walkę o odzyskanie niepodległości pamiętali i o tym. Warunkiem jest jedno – byśmy pomimo różnic w poglądach i ocenie rzeczywistości nie zapomnieli, że wszyscy jesteśmy Polakami, że jesteśmy jednym narodem i wspólnie chcemy tworzyć jedną Ojczyznę. Tę dużą zwaną POLSKĄ i tę małą zwaną KOŹMINEM WIELKOPOLSKIM.

Maciej Bratborski
Burmistrz Miasta i Gminy
Koźmin Wielkopolski

11 listopada 2018 r.